

Urszula K a c z m a r e k. *Aktywność kulturalno-oświatowa Polonii w Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Rumunii i na Węgrzech w latach 1945-1989*. Poznań 1991. Wydawnictwo Naukowe UAM. Seria: Historia nr 172 ss. 240.

Przystępujący do recenzji książki Urszuli Kaczmarek badacz staje przed problemem wyboru strategii recenzyjnej. Charakter tej pracy „materiałowy”, a więc opisowo-faktograficzny, wymaga odpowiedniego rozeznania się w przytoczonej masie danych empirycznych. Jeśli recenzent stawia sobie zadanie merytorycznego ustosunkowania się do przedstawionych faktów i poddania ich procedurze weryfikacji, musi mieć określoną kompetencję w tym zakresie, dorównującą wiedzy Autorki, co moim zdaniem prowadziłoby do powtórzenia jej ogromnego trudu badawczego. Większość materiałów bowiem to dane źródłowe, zdobyte drogą poszukiwań archiwalnych i tzw. źródła wywołane, uzyskane w wyniku wywiadów z przedstawicielami Polonii oraz pracownikami polskich placówek zagranicznych. Dochodzi do tego obszerna literatura przedmiotu uwzględniona w pracy. Krytyczna analiza tego materiału jest zatem zadaniem bardzo trudnym do wykonania. Pozostaje tedy krytyczne odniesienie się do interpretacji zebranego materiału empirycznego, formułowanych na jego podstawie wniosków i organizujących ten materiał ujawnionych i przyjętych milcząco założeń teoretycznych i stosowanego aparatu pojęciowego. Deklarując pełne zaufanie do Autorki, uzasadnione znaną mi jej rzetelnością badawczą w gromadzeniu wiedzy o faktach, chciałbym ustosunkować się do obrazu „kultury polonijnej” w byłych krajach socjalistycznych, jaki wyłania się z opisu życia kulturalnego, zawartego w omawianej książce.

Punktem wyjścia rozważań Autorki są pewne precyzacje pojęciowe. Dotyczą one dwóch podstawowych kategorii teoretycznych: „Polonii” i „kultury polonijnej”. W odniesieniu do terminu „Polonia” podkreśla się w pracy, że zwykło się nim oznaczać środowiska polskich emigrantów i osób polskiego pochodzenia (potomków emigrantów) identyfikujących się z „polskością” jako wartością etniczno-kulturową. Takie rozumienie „Polonii” nie obejmuje polskich grup środowiskowych, które znalazły się w krajach sąsiadujących z Polską nie w rezultacie emigracji, lecz z powodu zmian granic państwa polskiego. Dotyczy to zwłaszcza zwartych skupisk polskich na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji oraz Polaków w byłym ZSRR. Ten polski „etnos” w Europie Środkowej i Wschodniej rzadko nazywano „Polonią”. Mówiło się raczej o polskiej mniejszości narodowej, jakby dla podkreślenia odmiennej genezy pojawienia się tych zbiorowości polskich za granicą.

Specyfika Polonii środkowoeuropejskiej w porównaniu z Polonią zachodnioeuropejską i amerykańską wyznaczona jest m.in. przez tę okoliczność, że w jej skład wchodzi ludność polska nieemigracyjnego pochodzenia, zasiedlająca od stuleci pewne tereny krajów ościennych, oraz zbiorowość Polaków, z których według badań Urszuli Kaczmarek „najliczniejsza grupa polonijna po II wojnie światowej w interesujących nas krajach, powstała poprzez fakt zawarcia związku małżeńskiego” (s. 7).

Zaliczanie tej zbiorowości Polek i Polaków (tworzących małżeństwa mieszane z mieszkańcami krajów osiedlenia) do „Polonii” wywołuje czasami kontrowersje. Jako „Polonię” traktowały ich nasze przedstawicielstwa za granicą (z wyjątkiem Ambasady PRL w Berlinie, odmawiającej im przez dłuższy czas statusu Polonii). „Moim zdaniem – oznajmia Autorka – przedstawiciele małżeństw mieszanych w pełni kwalifikują się do grupy zwanej Polonią” (s. 7). Jej stanowisko jest konsekwencją przyjęcia definicji „Polonii” sformułowanej przez J. Sęka, który jako podstawowe cechy definicyjne Polonii wymienia: polskie pochodzenie i zachowanie (utrzymywanie) więzi narodowej, co jest rzeczą oczywistą.

Znacznie więcej problemów stwarza pojęcie „kultury polonijnej”. Przytaczając różne jego rozumienia („kultura polska w diasporze”, „subkultura etniczna”, „kultura polonijna jako czynnik akulturacji”), Autorka opowiada się za ujęciem proponowanym przez R. Kantora, zgodnie z którym najważniejsze jest „[...] traktowanie kultury jakiegokolwiek zbiorowości polonijnej jako tworu dynamicznego, składającego się z nie zawsze przecież spójnych elementów kultury kraju pochodzenia (znowu pojawia się kwestia bagażu kulturowego) i kraju osiedlenia” (s. 10). Badacz dokonuje oglądu interesującej go kultury polonijnej w określonym momencie historycznym i tylko poprzez rekonstrukcję zmian w niej zachodzących jest w stanie uchwycić ten dynamizm, inaczej mówiąc zachodzące procesy kulturowej asymilacji, adaptacji i przetwarzania obcych elementów kulturowych i strukturalizowanie się całej kultury. Diachroniczny opis kultury mniejszości narodowych nie tylko polskich winien wychodzić od momentu „zderzenia kultur” i w tych kategoriach rozpatrywać początkowy okres kontaktów kulturowych obu rodzajów kultur, by następnie przejść do ukazania procesów akulturacji, które przybierają różną postać. Takiego opisu kultur polonijnych nie znajdujemy w tej i w wielu innych pracach polonijnoznawczych, nawet tych mających charakter syntez. Autorka zapowiada we „Wprowadzeniu”, że jej zamiarem jest doprowadzić w swojej książce do „zharmonizowania” różnych koncepcji kultury polonijnej, „[...] albowiem – jak pisze – interesować mnie będą problemy związane z transmisją i kultywowaniem polskiej kultury na emigracji, ale – w miarę możliwości – z uwzględnieniem przemian polskich wzorców i treści kulturowych, wynikających z procesów asymilacyjnych, ich selekcja i łączenie się z obcymi elementami i być może powstawanie nowych subkulturowych elementów; polska twórczość kulturalna, ale nie tylko jako wkład do kultury polskiej, ale może i kraju osiedlenia. [...] chciałabym również zapytać, jak funkcjonuje wśród nich kultura kraju osiedlenia, na ile w niej uczestniczą. Oczywiście przedmiotem moich rozważań będzie działalność instytucji polonijnych, ale także wpływy współmałżonków w małżeństwach mieszanych na tworzenie się nowych sytuacji kulturowych” (s. 10). Tak ambitnie wytyczonego pola badawczego nie udało się jednak spenetrować poznawczo. Jest to, dodajmy, zadanie ogromne, obliczone na siły całego zespołu. Uzyskujemy wprawdzie szereg ilustrujących przykładów zderzenia kultur (akulturacji) zarówno w wymiarze społecznym (grupowym, środowiskowym), jak i indywidualnym (małżeństwa mieszane), ale nie otrzymujemy ujętego w kategoriach teoriokulturowych obrazu przemian zachodzących w tych polskich środowiskach, co

mnie najbardziej interesuje. Autorka prezentuje nam niektóre tylko elementy r e - c z y w i s t o ś c i k u l t u r o w e j Polonii (w rozdziale II, zatytułowanym „Charakterystyka Polonii w wybranych byłych krajach socjalistycznych”, s. 41-68), jak kultywowanie przez zbiorowość polonijną polskiej – zredukowanej do nielicznych zachowań i przekonań – tradycji obyczajowej i folklorystycznej i przejmowanie pewnych przejawów stylu życia mieszkańców kraju osiedlenia.

Ostateczna konkluzja rozprawy jest taka: „[...] będące przedmiotem analizy środowiska nie wytworzyły żadnej – poza Zaolziem i może częścią Bukowiny rumuńskiej – specjalnej kultury polonijnej” (s. 217). Stwierdzenie to nie zaskakuje, jeśli zważyć, iż Polacy w tych krajach żyją w rozproszeniu poza zwartym skupiskiem na Śląsku Cieszyńskim oraz kilkoma wsiami na Węgrzech i w Rumunii. Kultura dla swojego istnienia i przekształcania swoich „wzorców” potrzebuje społecznych ram i określonych warunków obiektywnych, determinujących jej funkcjonalność. W państwach „demokracji ludowej” odpowiednio ukierunkowana polityka narodowościowa, którą ogólnie charakteryzuje Autorka omawianej książki, reglamentująca prawa mniejszości polskiej i dążąca do jej naturalizacji i całkowitej asymilacji, nie sprzyjała spontanicznemu kształtowaniu się polonijnego systemu kulturowego. Poddane także stałej presji codziennego życia i dążące do realizacji wartości konsumpcyjnych zbiorowości polskiej z przeważającą liczbą małżeństw mieszanych nie demonstrowały swojej polskości, starając się upodobnić do miejscowych społeczności pod względem sposobu życia, co nie narażało ich na konflikty o charakterze kulturowym.

Z opisu Polonii zawartego w pracy wyłania się nam obraz zdeintegrowanych polskich środowisk, nastawionych konformistycznie i konsumpcyjnie, traktujących z wyższością kulturę krajów osiedlenia, przy jej nieznajomości i jednocześnie niewielkiej kompetencji w odniesieniu do rodzimej kultury. Atomizację „socjalistycznej” Polonii ułatwiał brak możliwości swobodnego publicznego praktykowania religii, co nie pozwalało na kształtowanie się wspólnot parafialnych i płaszczyzny konsolidacji obyczajowo-religijnej. Procesy wymuszonej i spontanicznej laicyzacji oraz „przemoc edukacyjno-kulturowa” nie sprzyjały utrzymywaniu tożsamości kulturowej zbiorowości polskich. Powiedzieć trzeba także i to, że koniunkturalna i asekurancka polityka polskich władz również temu nie służyła. Dodajmy jeszcze, że i Polacy, zdaje się, zbyt łatwo poddawali się asymilacji, rezygnując nawet z rodzinnego, prywatno-domowego kultywowania elementów macierzystej kultury. Jak pisze Autorka pracy odnośnie do wynaradawiania ludności polskiej, „Środowiska polonijne często, mniej lub bardziej świadomie, swe procesy przyśpieszały” (s. 59). Ten obraz Polonii w krajach socjalistycznych został przeciwstawiony innemu jej wizerunkowi, ukształtowanemu na podstawie działalności kulturalnej bardziej aktywnych grup polonijnych. Czytelnik zostaje trochę zdezorientowany. Z jednej strony bowiem otrzymuje ogólny, krytyczny w swej wymowie ogląd kultury mniejszości polskiej, a z drugiej „przytłoczony” zostaje masą faktów świadczących o jej rozległym i dynamicznym życiu kulturalnym. Oczywiście trzeba zdać sobie sprawę, że czym innym jest kulturotwórcza aktywność grup i środowisk, a czym innym ich uczestnictwo w wytworzonej, istniejącej kulturze narodowej.

Autorka koncentruje się właśnie na opisie r z e c z y w i s t o ś c i k u l t u - r a l n e j, czyli partycypacji w kulturze (polskiej) zbiorowości polonijnej. Dokładniej mówiąc, przedstawia nam organizacyjno-techniczne i edukacyjne (nauczanie języka polskiego) warunki, umożliwiające udział członków środowisk polonijnych w zinstytucjonalizowanych formach polonijnego życia kulturalnego, pokazuje zakres i poziom ich uczestnictwa w kulturze. Pod tym względem zawartość rozprawy odpowiada w sposób adekwatny jej tytułowi. Aktywność kulturalna mniejszości polskiej w niedawnych krajach „realnego socjalizmu” jest faktycznym tematem prezentowanej książki Urszuli Kaczmarek.

Działalność kulturalna Polonii została tu szeroko udokumentowana i pod tym względem praca niniejsza może być traktowana jako opracowanie źródłowe i z pewnością będzie bardzo pomocna badaczom Polonii.

Jan Grad

*Tradycje i współczesność kultury politycznej w Polsce (1918-1990)*. Pod red. E. Olszewskiego. Lublin 1991 ss. 389.

„Bez politycznej kultury suwerenny naród jest dzieckiem, które bawi się ogniem i może w każdej chwili podpalić dom”. Te trochę poetyckie słowa wybitnego szwajcarskiego pisarza i pedagoga J. H. Pestalozziego świadczą o niewątpliwie ważności zagadnień związanych z badaniami nad kulturą polityczną społeczeństwa.

Kultura polityczna jest pojęciem trudnym do jednoznacznego czy ujednoczonego definiowania, szerokim i pojemnym treściowo. Praca podejmująca tę problematykę wnieść zawsze może nowe elementy do rozumienia samego pojęcia, a także do wiedzy o kulturze politycznej. Taką rolę spełnia zbiór opracowań, które powstały w ramach badań nad przemianami kultury politycznej i procesami adaptacji politycznej państwa polskiego, przeprowadzonych w ramach CPBP 11. 1. 03 oraz badań na temat „Adaptacja polityczna w procesie reform w Polsce”.

Kultura polityczna społeczeństwa polskiego jest tematem przewodnim opracowania, a jego ramy czasowe zostały określone na lata 1918-1990. Tytuł jest nieco mylący, albowiem druga część publikacji, związana z problematyką adaptacji politycznej, w luźny tylko sposób nawiązuje do zagadnień wiodących – szczególnie opracowanie Grzegorza Janusza *Ziemie Zachodnie w opinii Polonii zachodnioeuropejskiej*. Może wynika to z niezakończenia jeszcze badań nad prezentowaną problematyką.

Zbiór nie jest utrzymany w jednolitej konwencji teoretyczno-metodologicznej. Ten brak spójności doprowadził do pojawiających się w kilku opracowaniach powtórzeń. Zdarzają się one przede wszystkim przy okazji prezentacji tych samych definicji, klasyfikacji – szczególnie u autorów wykorzystujących teorię adaptacji politycznej.